Rocznik XIX. Lwów, 1. sierpnia 1906. Nr. 15.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Do członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego.

Szanowni Panowie!

815 gorzeln — tyluż co najmniej gorzelanych kieruje tym przemysłem, największym i najintratniejszym naszego kraju. Na tę cyfrę — którą należałoby znacznie powiększyć pomocnikami i praktykantami, — adeptami gorzelniczymi — tylko drobna ilość gorzelanych, bo zaledwie 160 złączyło się w stowarzyszenie, które ma radzić o sprawach swojego bytu, ma popierać postęp techniki gorzelniczej i zużytkować dane naukowe.

Źle musi się dziać w łonie pracowników tego przemysłu albo Stowarzyszenie musi być bardzo mało uprzejme, lub wreszcie nadmiernie śpiące, skoro pod swoje kokosze skrzydła zdołało zebrać zaledwie tak małą garstkę.

Przedewszystkiem więc do Was Sz. Panowie, aby Wam rzec:

Gorzelnictwo naszego kraju wymaga, aby między Wami, Sz. Panowie inny duch panował.

Wy! — a nie kto inny musi dbać, by do gorzelnictwa nie wchodzili ludzie nieukwalifikowani!

Wy! — a nie kto inny musi dbać, aby stan gorzelniczy podnieść intellektualnie i moralnie.

Wy! — a nie kto inny musi dbać, aby postęp gorzelnictwa naszego kraju dotrzymywał kroku z postępem nauki.

Wreszcie Wy! — a nie kto inny musi myśleć o Waszym bycie.

Wszystkie te postulaty, wszystkie te zadania nie jest w stanie przeprowadzić jednostka, ani nawet słabe Stowarzyszenie — na to trzeba silnej, jędrnej organizacyi w łonie Waszym, na to potrzeba związania, jeżeli już nie wszystkich, to przynajmniej przeważnej ilości pracowników przemysłu gorzelniczego.

. . . . . A na te moje wywody — raczyliście okrzyknąć mię swoim wodzem — prezesem Towarzystwa.

Dzięki Wam Sz. Panowie za to wyróżnienie i zaufanie!

Lecz składając buławę porucznikowską w moje ręce pomnijcie, że:

Nie we mnie siła — tylko w Was!

Nie jam czyn — tylko Wy!

Do mnie należy wskazać najlepszą i najkrótszą drogę, która zawiedzie nas do celu!

Do mnie należy ustanowić ład i porządek działania.

Lecz zresztą wszystko Wy i wszędzie Wy!

Wy musicie działać, pracować, przestrzegać i zapobiegać, — a nadewszystko być dzielnymi obywatelami, którzy przyjmując na siebie pewne obowiązki, nie tylko sami ściśle będą je przestrzegać, lecz także uważać na zachowanie się drugich.

Wolnym wyborem, przez wolnych obywateli wybrany, wstępuję w Wasze grono Sz. Panowie z całem zaufaniem i wiarą że wszyscy zarazem pracować i działać będziemy, że cele ujęte nowym statutem (w opracowaniu będącym) to dążenie nas Wszystkich — to droga, na której oby nikogo nie brakło!

Idźmy rojnie i gwarno — niechaj nam niebo pogodą sprzyja, a słońce świeci po drodze, którą zmierzamy ku podniesieniu stanu gorzelniczego i gorzelnictwa.

Zapatrzony w Was Sz. Panowie, chcę Was wieść do tych celów, przez Waszą i swoją pracę, co daj nam Boże!

Wzywam i zapraszam przeto wszystkich Sz. Panów, aby:

1) dołożyli wszelkich starań, by w Towarzystwo nasze związać wszystkich pracujących w przemyśle gorzelniczym;

2) na praktykę już w bieżącej kampanii nie przyjmowali innych kandydatów, jak mających wstępne wykształcenie 3 klas gimnazyalnych lub realnych, szkołę 7-mio klasową wydziałową, niższą szkołę rolniczą, lub równorzędne wykształcenie. (Uchwała Ogólnego Zebrania).

3) składki regularnie płacili — a zalegających zachęcali do uregulowania swoich rachunków.

Dublany, 23. lipca 1906.

Prezes:
T. Chrząszcz.

Następne numera wyszlemy tylko tym Prenumeratorom, którzy wyrównają zaległości i nadeszlą prenumeratę. *Administracya „Gorzelnika“.*

Sprawozdanie z obrad

Walnego Zgromadzenia członków Pols. Towarzystwa gorzelniczego,

odbytego we Lwowie w dniach 21 i 22 lipca 1906.

W sobotę — 21 lipca b. r. — z uderzeniem 10 godziny rano, zaroiła się sala wykładowa prof. Niementowskiego w instytucie chemicznym c. k. politechniki lwowskiej uczestnikami zjazdu gorzelniczego, którzy przybyli ze wszystkich stron kraju w liczbie wcale pokaźnej. Czterdziestukilku gorzelników i kilkunastu uczestników z pokrewnych zawodów brało ożywiony udział w obradach dwudniowych. — W porównaniu ze zjazdami lat ostatnich wyróżniało się tegoroczne Zgromadzenie większem zainteresowaniem się, bardzo poważnym nastrojem, statecznem zachowaniem się obradujących.

Z zaproszonych do udziału instytucyi uczestniczyło w zebraniu Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych przez delegata swego p. Feliksa Gierasieńskiego; krajową Szkołę gorzelniczą w Dublanach reprezentował jej dyrektor p. Tadeusz Chrząszcz, zaś Stacya doświadczalna dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych w Krakowie i c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie nadesłały pisma wyjaśniające niemożność wysłania na zjazd delegatów swoich. Kilku kierowników gorzelń nadesłało telegramy z życzeniami i usprawiedliwieniem swojej nieobecności.

Przebieg obrad był następujący;

W sobotę przewodniczący Towarzystwa p. Antoni Jenik, zagajając Zgromadzenie, powitał ciepłemi słowy zebranych członków, gości i delegatów instytucyi. Następnie po odczytaniu pism i telegramów nadesłanych, przystąpił do porządku dziennego, wzywając skarbnika Tow. p. Franciszka Latawca do złożenia sprawozdania kasowego. Wypadło ono niefortunnie, gdyż Kasa okazała się kompletnie pustą, a nawet z niedoborem kilkunastu koron.

Wezwał następnie przewodniczący zgromadzenie do wybrania komisyi kontrolującej w celu sprawdzenia rachunków. Po kilku krytykujących uwagach p. Tad. Chrząszcza, Zgromadzenie odroczyło na wniosek mowcy ten wybór na później.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Towarzystwa, obszernie i jędrnie napisane, odczytał przewodniczący. Zaznaczył w niem trudności, z jakiemi Wydział walczyć musiał w organizacyjnych i administracyjnych pracach wobec wzmagającej się apatyi, ociężałości i braku poczucia spełnienia obowiązków u większej ilości członków; poruszył przyczyny wpływające ujemnie na rozwój Towarzystwa i przedstawił krytyczny pogląd na niedostateczne wyniki i na dalszą przyszłość Towarzystwa; wreszcie wezwał zebranych do rozbudzenia w członkach większego zainteresowania się sprawami Towarzystwa, zawodu i stosunków koleżeńskich*).

Po sprawozdaniu przewodniczącego nastąpiła krótka, lecz ożywiona dyskusya, w której p. prof. Chrząszcz poddawał krytyce cały dotychczasowy ustrój i działalność Towarzystwa i zalecał zupełnie odmienny zwrot i konieczną potrzebę zreformowania się i odrodzenia, poczem zebranie przyjęło sprawozdanie Zarządu do wiadomości.

Z porządku dziennego przewodniczący zarządza wybór przewodniczącego Towarzystwa. W dłuższem przemówieniu dziękuje członkom za okazywane mu w ciągu sześcioletniego urzędowania zaufanie, wyjaśnia powody dla których zrzeka się dalszego kandydowania o tę godność. Następnie przedstawił zebranym członkom konieczną potrzebę wzmocnienia Towarzystwa pod względem moralnym i materjalnym a wymieniwszy korzyści, jakie dla instytucyi wynikną niezawodnie, jeżeli wejdzie w ściślejszy kontakt i porozumienie z krajową szkołą gorzelniczą w Dublanach, zwłaszcza, gdy kierownictwo losami Towarzystwa poru-

*) Sprawozdanie to zamieścimy w następnym numerze dosłownie p. r.

czy osobie młodej, energicznej, z werwą i zamiłowaniem pracującej w badaniu i rozszerzaniu wiedzy gorzelniczej, proponuje zgromadzeniu, by na przewodniczącego Towarzystwa jednomyslnie wybrało dyrektora krajowej szkoły w Dublanach, obecnego na zebraniu prof. Tadeusza Chrząszcza. Zebrani przyjęli tę propozycję gromkimi oklaskami.

Prof. Tadeusz Chrząszcz, dziękując za aplauz oswiadcza, że jako nieznany jeszcze w Towarzystwie przyjmie proponowaną mu godność dopiero wówczas, gdy zebranie wysłuchawszy jego „credo“ i warunków, pod jakimi zgodzić się na ten wybór może, ponownie życzyć sobie będzie by objął kierownictwo spraw Towarzystwa.

W dłuższem i z wielką werwą wygłoszonem przemówieniu, rozwinął następnie prof. Chrząszcz swoje poglądy na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Towarzystwa. Nakreślił śmiały projekt rozszerzenia nader szczupłych ram dotychczasowej działalności Towarzystwa, domaga się rozszerzenia terenu pracy asocyacyjnej do możliwych granic nie tylko w kraju i państwie, ale na szeroki obszar wszystkich ziem polskich pozakordonowych. Jednem słowem rzuca myśl utworzenia jednego wielkiego związku gorzelników i wogóle przemysłowców gorzelniczych polskich. W celu należytego utorowania drogi dla takiej działalności, w celu przysposobienia się do niej u nas, należy przedewszystkiem zreformować się pomiędzy sobą, przeobrazić i ulepszyć dotychczasowy ustrój Towarzystwa przez odpowiednio obmyślaną zmianę statutu i regulaminów Towarzystwa. Projekt reformy już ma przygotowany, a jeżeli zebrani zgodzą się nań, przyjmą go i przeprowadzą niezwłocznie, natenczas on, mając rozwiązane do polotu myśli i możność urzeczywistnienia zamiarów, może przyjąć ofiarowane mu przewodnictwo, które spełniać będzie z całą gotowością, sumiennością i energią. Tem łatwiej mu przyjdzie, ile że nawiązał już stosunki ze sferami gorzelniczemi w Polsce zakordonowej.

Następnie odczytał prof. Chrząszcz swój projekt zmian statutowych, objaśnił szczegółowo powody, skłaniające go do zaproponowania reformy i zażądał oświadczenia się Zgromadzenia, czy i o ile zgadza się na jego wnioski.

Zmiany te dotyczą głównie podstawowych punktów działalności Towarzystwa, jego celów, środków, funduszów, organizacyi zarządu i rozszerzenia ram moralnej i materyalnej pomocy wzajemnej dla zespolonych*).

Wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja. Prof. W. Syniewski, w dłuższem przemówieniu, poddał projekt p. Chrząszcza ostrej krytyce. — Redaktor Gierasieński poparł wnioski projektodawcy i zaproponował dokładne rozpatrzenie tej sprawy przez „ad hoc“ wybraną komisyę statutową z pięciu członków. — Zgromadzenie przychyliło się do tych wywodów, uchwaliło zasadniczo potrzebę reformy Towarzystwa i wybrało komisyę, w skład której weszli pp. prof. Chrząszcz, prof. Syniewski, redaktor Gierasieński, Nejtek Józef i Nussbaum Izydor.

Nastąpiło ponowne aklamacyjne okrzyknięcie prof. Tadeusza Chrząszcza prezesem Towarzystwa, podziękowanie, wygłoszone przez nowego kierownika instytucyi naszej. — Prof. Chrząszcz zapewnił, iż sprawom Towarzystwa odda się z całą gorliwością i energią, byle tylko członkowie jego zechcieli od tej chwili gorącej i ochotniej w pracy spółdziałać. Wierzy silnie, że przy należytem poparciu i zrozumieniu interesów zawodu przez wszystkich, związek nasz wzrośnie w niespożytą siłę i znaczenie i stanie się prawdziwą ostoją i obrońcą zespolonych zawodowców gorzelniczych.

Pan Jenik chce ustąpić z krzesła przewodniczącego, lecz na życzenie prof. Chrząszcza powraca na nie, by

---

*). Projekt prof. Chrząszcza, uchwalony w drugim dniu posiedzenia, podamy dosłownie, skoro zostanie w szczegółowem opracowaniu przez zarząd Towarzystwa wykończony.

przewodniczyć obradom aż do końca posiedzeń zjazdu.

Z porządku rzeczy zarządza przewodniczący wybór zastępcy przewodniczącego, skarbnika, dwóch członków wydziału i dwóch zastępców.

Wynik głosowania kartkami okazał się następujący:

Wybrani zostali:

p. Jaworski Bolesław kier. gorzel. w Poturzycy zastępcą prezesa,

p. Gierasieński Feliks, redaktor „Gorzelnika“ skarbnikiem

p. Nejtek Józef, kier. gorz. ze Szczerca

i p. Nussbaum Izydor, kier. gorz. z Ohladowa, członkami wydziału zaś:

p. Stańczykiewicz Jan, kier. gorz. z Chorzelowa i

p. Latawiec Franciszek, kier. gorz. z Siebieczowa, zastępcami członków wydziału.

Sekretarzem Towarzystwa zamianowano na propozycę prof. Chrząszcza p. Jana Sokołowskiego, asystenta przy kraj. szkole gorzelnictwa w Dublanach..

Na tem zakończyły się obrady pierwszego dnia zgromadzenia, a przewodniczący odroczył je do dnia następnego o godzinie 9 rano.

Po południu o godzinie 4. obradowała pod przewodnicwtem prof. Chrząszcza w hotelu centralnym komisya statutowa nad projektem zmian statutu, nakreślonym przez nowego prezesa. Wśród żywej wymiany zdań poczyniono w projekcie kilka ważnych zmian i przygotowano całą sprawę do szczegółowej dyskusyi na dzień następny.

W niedzielę dnia 22 lipca b. r. o godzinie 9. rozpoczęły się obrady zgromadzenia pod przewodnictwem p. A. Jenika szczegółową dyskusyą nad referatem komisyi, wygłoszonym przez p. Stańczykiewicza, a objaśnianym przez projektodawcę prof. Chrząszcza. Wyczerpująca dyskusya, w której zabierało głos bardzo wielu mowców, jak pp. Syniewski, Gierasieński, Jenik, Nussbaum, Nejtek, Kowal, Staniszewski, Nowosad, Szulc, Rozenberg i t. d., przeciągnęła się długo i zajęła cały czas przedobiedny. — W rezultacie uchwalono wszystkie proponowane zmiany z niewielkiemi poprawkami i umocowano wydział Towarzystwa do poczynienia wszelkich dalszych zmian, wymaganych ze względów formalnych i stylistycznych przez władzę zatwierdzającą. Wydział Towarzystwa ma tedy najzupełniejsze pełnomocnictwo do ewentualnego uzupełnienia i wygładzenia uchwalonych w zasadzie zmian statutowych.

Nastąpił wreszcie wybór komisyi kontrolującej, mającej nietylko sprawdzić rachunki, przedłożone przez skarbnika, lecz i urzędować cały rok w miarę uznanej przez nią potrzeby.

Weszli do niej pp.:

Siedlecki Tytus, dzierz. dóbr z Wasylowa,

Szymański Floryan kier. gorz. z Sławentyna

i Rosenberg Henryk kier. gorz. z Michałówki.

Z powodu znużenia zebranych, przewodniczący odroczył o godz. $1\frac{1}{2}$ posiedzenie na godzinę 4-tą po południu. W czasie tej przerwy komisya kontrolująca sprawdziła rachunki skarbnika.

Po południu o godzinie 4. nastąpiły odczyty. Prof. Chrząszcz wygłosił bardzo interesujący odczyt o kwaskowości zacierów i rozwinął szereg doświadczeń, zebranych w tym kierunku w gorzelni dublańskiej. Zebrani nagrodzili prelegenta gromkimi oklaskami. Wykład dał powód do bardzo żwawej pogadanki zawodowej, z której nie jeden z mniej wytrawnych wiele skorzystał.

Redaktor „Gorzelnika“ wygłosił odczyt o potrzebie solidarności techników gorzelnianych, przyjęty przez zebranych z uznaniem, a następnie przedstawił zgromadzeniu w obszernym wywodzie pogląd na teraźniejszy stan sprawy, dla urzędników prywatnych bardzo ważnej, jaką jest uchwalenie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych. Zebrani z wielką ciekawością i zainteresowaniem przysłuchiwali się

odczytowi, a w końcu jednomyślnie wśród hucznych oklasków uchwalili rezolucyę następującej treści:

„Walne Zgromadzenie Pols. Towarzystwa gorzelniczego, zebrane w dniu 22. lipca 1906 we Lwowie uznaje naglącą potrzebę wprowadzenia w życie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu urzędników prywatnych w brzmieniu przez Izbę posłów w dniu 20. lipca b. r. uchwalonem; przyłącza się z najgorętszym udziałem do zabiegów i starań wszystkich towarzystw i grup urzędników prywatnych w państwie, a w szególności Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie — i domaga się od Rady państwa (Izby panów) możliwie najrychlejszego uchwalenia i wprowadzenia tej ustawy w życie".

Zmrok już zapadł, gdy przewodniczący p. Jenik ciepłemi słowy z rozrzewnieniem żegnał zebranych, życząc im, by pod nowym przewodnikiem w istocie odrodzili siebie i Towarzystwo. Prof. Chrząszcz, również serdecznie pożegnał zgromadzenie, wzywając obecnych do pracy i czynów dodatnich dla dobra zespolonych.

W imieniu zgromadzenia podziękował ustępującemu przewodniczącemu p. Ant. Jenikowi redaktor Gierasieński, prosząc go by i nadal czynnie pracować zechciał dla instytucyi, aby zaś ten wyraz podzięki utrwalić w pamięci wniósł zamianowanie p. Antoniego Jenika członkiem honorowym Towarzystwa, co zgromadzenie gromką aklamacyą zatwierdziło. W ten sposób przybył Towarzystwu jeszcze jeden członek honorowy, zasłużony w 8-mio letniej pracy dla Towarzystwa albowiem w tym czasie przeważnie sam, bez spółudziału drugich nad utrzymaniem i rozwojem instytucyi zawodowej pracował. — Jego praca była dla wszystkich widoczną i wydatną — niestety praca jednostki, gdzie chodzi o interes ogółu nie na wiele przyda się, skoro ów ogół jest apatyczny i gnuśny.

Zakończył się zjazd gorzelniczy, a zakończył widokami, zwiastującymi odrodzenie i rozrost naszej asocyacyi zawodowej. Czy i o ile się spełni, zależeć będzie od dobrej woli wszystkich, od poczucia łączności, jeżeli je w sobie rozbudzą i od poczucia honoru w spełnianiu przyjętych obowiązków. Inaczej nie można pojmować pracy ludzi, uświadomionych zawodowo i społecznie, ludzi żądających, aby ich uznawano na równi z innemi klasami obywateli kraju i państwa. Niedaleka przyszłość okaże czy umiemy się reformować i odradzać.

....

O austryackim kontyngencie alkoholu.

Napisał Chancellor.

(Przedruk dozwolony jedynie za podaniem źródła).

(Dokończenie).

Na pokrycie kontyngentów potrzebnych do wyposażenia tych nowych gorzelń obrócono w pierwszej linii owych 20.000 hl., o które austryacki udział w ogólnej sumie kontyngentu powiększono, dalej zaś odebrano dla tego samego celu gorzelniom przemysłowym pewną część ich kontyngentów. Aby zaś starym gorzelniom rolniczym, które również miały pewną część swych kontyngientów odstąpić na rzecz gorzelń nowopowstałych, nie czynić zbytniej ujmy, postanowiono (ces. rozp. z r. 1900), że „podstawa rozdziału" dla nowych gorzelń nie może bezwarunkowo przekraczać podwójnej sumy policzalnych gruntów, wyrażonej w hektarach, a w obrębie tej granicy nie może być przyjętą w cyfrze wyższej niż 600 ha, nadto zaś że wszystkie nowopowstałe gorzelnie rolnicze razem nie mogą otrzymać w okresie rozdziałowym 1900/904 więcej niż 63.000 hl. alkoholu (w jednej kampanii). Dopiero w ten sposób można było wiele gorzelń starszych, posiadających kontyngienty mniejsze niż 600 hl., uratować przed dotkliwemi stratami na rzecz gorzelń nowych, tym ostatnim zaś zapewnić udziały w kontyngiencie, wprawdzie nie zbyt wysokie, ale przecież wystarczające.

Mimo jednak owych znacznych ograniczeń indywidualnych podstaw do rozdziału kontyngentu między gorzelnie nowopowstałe, dokonanych w r. 1900, właściwego celu nie osiągnięto. Gorzelnie nowe powstawały dalej bez przerwy. Przeciętnie bardzo wysoka cena spirytusu, tudzież wzrost wartości kontyngentu, działały na rolników wprost kusząco! Wprawdzie wiedziano, że nowe przedsiębiorstwa mogą otrzymać kontyngienty jedynie poniżej 600 hl., ale i ta kwota jest jeszcze tak znaczną, że wybudowanie gorzelni i wydatek na jej urządzenie, choćby nawet zbytkowne, opłaci się niewątpliwie. Do tego przyczyniła się jeszcze ta okoliczność, że w myśl postanowień obowiązujących po dzień 31. sierpnia 1904 przy rozdziale t. zw. kontyngientu rozporządzalnego (dyspozycyjnego), to jest owych ilości kontygentu, które pojedyńcze gorzelnie w ciągu kampanii z różnych przyczyn zostawiają do rozporządzenia, w pierwszej linii uwzględniane być musiały gorzelnie nowo powstałe i to bez żadnych ograniczeń co do kwoty, wskutek czego przedsiębiorstwa takie mogły prawie na pewne liczyć, że aż do czasu otrzymania stałego kontyngientu, otrzymywać będą prowizorycznie w poszczególnych kampaniach znaczne ilości z kontyngientu rozporządzalnego.

Wszystko to było powodem, że do rozdziału w r. 1904 przybyło ni mniej ni więcej tylko 163 (!) nowych gorzelń, powstałych w niemałej części jedynie w celach spekulacyjnych, a nie z rzeczywistej konieczności rolniczo-gospodarczej. Wobec takiego stanu rzeczy powstała też bardzo poważna obawa, że w razie przeprowadzenia rozdziału kontyngientu ściśle po myśli postanowień ces. rozporządzenia z r. 1900 będzie musiała nastąpić bardzo znaczna redukcya kontyngientów starych, a co za tem idzie, bardzo wiele gorzelń starszych wyjdzie z rozdziałów z kontyngentami stosunkowo znacznie mniejszymi, niż niejedna gorzelnia nowa. Skutkiem wdrożonej przeciw temu akcyi stron interesowanych było ces. rozporządzenia z 16. lipca 1904. Ograniczyło ono udział nowych gorzelń w kontyngencie przedewszystkiem w ten sposób, że ogólną ilość kontyngientu, którą między te gorzelnie miano rozdzielić, ograniczono do 60.000 hl. (na podstawie ces. rozporządzenia z r. 1900 byłoby na te gorzelnie przypadło okrągło 90.000 hl.), a nadto, aby odebrać chętkę do spekucyjnego stawiania gorzelń, dla gospodarstw rolnych nie bardzo koniecznych, wypowiedziano zasadę, że nowa gorzelnia rolnicza otrzymać może w ogóle stały kontyngient tylko w razie, jeżeli założono ją na gospodarstwie posiadającem jedynie grunty nadające się wyłącznie lub przeważnie tylko pod uprawę ziemniaków, tudzież zmieniono odpowiednio dotychczasowe postanowienia co do rozdziału kontyngientu rozporządzalnego, a mianowicie w ten sposób, że z ogólnej ilości zostawionej przez gorzelnie w danej kampanii do rozporządzenia, można odtąd rozdzielić między gorzelnie nowopowstałe tylko jedną trzecią część, z której jednak żadnej gorzelni, powstałej po obwieszczeniu ces. rozporządzenia z r. 1904, nie wolno przydzielić na jedną kampanię więcej niż 100 hl.

Ograniczenia wyżej wymienione, tudzież ponowna redukcya kontyngentów gorzelń przemysłowych spowodowały, że stan posiadania gorzelń rolniczych, obdzielonych stałymi kontyngientami już przed r. 1904, zmniejszył się na ogół tylko o 4%. Przytem trzeba jednak zauważyć, że strata ta dotknęła w rzeczywistości przeważnie tylko kontyngienty większe.

Gorzelnie o małych kontyngientach straciły wprawdzie także około 4%, jednak stratę tę odzyskują w poszczególnych kampaniach prawie w zupełności wskutek szczególnego uwzględniania ich przy rozdziale kontyngentu rozporządzalnego. W szczególności co się tyczy stosunków w bieżącym okresie rozdziałowym (1904/1908), to ograniczenia zakreślone ces. rozporządzeniem z r. 1904 pod

względem obdzielania nowo powstających gorzelń rolniczych z kontyngientów rozporządzalnych, wychodzą obecnie i wyjdą prawdopodobnie w przyszłości na korzyść gorzelń w stały kontyngient już uposażonych. Przydzielenie dodatkowego kontyngientu samo dla siebie, a więc bez względu na to, czy będzie brane w rachubę przy następnym rozdziale, czy nie, oznacza bowiem dla każdej gorzelni bezpośrednią korzyść materyalną. Czy zaś i o ile te dodatkowe przydziały wpływać będą na obliczenie podstaw rozdziałowych dla następnego okresu rozdziału kontygientu (1908) nie da się dziś jeszcze nic pewnego powiedzieć, gdyż dla rozdziału tego nie ma jeszcze żadnych podstaw ustawowych i nie wiadomo jakie zasady zostaną przyjęte, tudzież jak się do tego czasu ułożą w ogóle stosunki ekonomiczne; w każdym jednak razie jest bardzo prawdopodobnem, że i w przyszłości podstawy rozdziałowe dla gorzelń już istniejących i w stały kontyngient uposażonych, obliczać się będzie podobnie jak dla ostatnich rozdziałów, wskutek czego ilości dodatkowo w ciągu kampanij przydzielone i wyrobione, grać będą przy tych obliczeniach i nadal ważną rolę.

ROZMAITOŚCI.

II. Austryacka państwowa wystawa jęczmienia we Wiedniu 1906 r. C. k. Towarzystwo rolnicze we Wiedniu, powodowane chęcią podniesienia austryackiej produkcyi jęczmienia, pod względem jakości, jako jedynego środka do zrównoważenia niekorzystnego działania wysokiego cła niemieckiego na jęczmień z Austryi do Niemiec wywożony, oraz zachęcone żywym udziałem producentów w zeszłorocznej państwowej wystawie jęczmienia we Wiedniu, jakoteż rezolucyą, powziętą w tej sprawie na zebraniu interesentów, urządza taką samą wystawę i w roku bieżącym, w czasie od 30. września do 8. października.

Wystawa ma na celu: 1) dać przejrzysty obraz austryacki uprawy jęczmienia i uwydatnić szczegóły charakterystyczne dla poszczególnych obszarów uprawy, aby przez to zachęchęcić austr. producentów jęczmienia do wzajemnego współzawodnictwa; 2) przez wzajemną wymianę zdań i wzajemne pouczenie, przyczynić się do podniesienia uprawy jęczmienia w Austryi, 3) przez publikacyę wyników oceny względnie premiowań, jakoteż przeprowadzonych naukowych badań zaznajomić szerokie koła z właściwościami austr. odmian jęczmienia i 4) badaniom w zakresie jego uprawy dostarczyć cennej podstawy i zachęcić do urządzania doświadczeń z nawożeniem i rodzajem uprawy.

Wystawa obejmuje następujące grupy: I. Jęczmiona browarniane ostatniego zbioru, które w austr. połowie Monarchii przez samego wystawcę zostały wyprodukowane. Będą one przedstawione według krajów, a w ich obrębie według typowych obszarów uprawy. II. Pomocnicze środki i przyrządy naukowe, dotyczące kultury, hodowli i ocenienia austr. jęczmienia browarnianego, względnie nasiennego. III. Maszyny i narzędzie, mające związek z uprawą zboża, a w szczególności jęczmienia. IV. Maszyny i narzędzia do wyrobu słodu i urządzenia browarów. V. Oddział dla probierni austryackich sort piwa.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie ul. Basztowa l. 6 a to dla wystawy jęczmienia browarnianego najpóźniej do 15. sierpnia b. r. dla innych zaś grup do 1. września 1906. Koszta opakowania i transportu przesyłek jęczmienia będą pokryte z funduszu Komitetu Bliższe szczegóły poda regulamin wystawy, który niezawodnie będzie rozesłany.

Wywóz spirytusu z Rosyi. „Wiestnik finansów“ podaje dość dużo informacyj o tym przedmiocie. Głównym rynkiem zbytu spirytusu rosyjskiego w ciągu ostatnich 10-ciu lat były Niemcy i Turcya. Do Turcyi wywieziono z Rosyi w roku 1894 897.500 wiader 40° wódki; w roku 1904 – 1,671.400 wiader. Wywóz do Niemiec spadł gwałtownie wskutek zorganizowania się z kartelu niemieckiego z 4.139.800 wiader w r. 1894 do 142 tys. wiader w roku 1903. Rynki angielski i duński zostały również stracone. Grecya, Bułgarya i Egipt sprowadzały bardzo małe ilości wódki: 2.000—4.000 wiader rocznie, gdy poprzednio wywożono

350 tys. wiader. Jedynym większym konsumentem wódki rosyjskiej jest obecnie Turcya, otrzymująca obecnie $^2/_3$ całego wywozu. Wywóz w ciągu ostatnich 10-u lat pochodził z guberni kijowskiej, kurskiej i wołyńskiej, które 90% swej produkcyi kierowały na Wschód. Gubernie te produkują spirytus z melasy. Akcyza nie używa tego materyału do swych celów; wewnątrz kraju znajduje on zastosowanie tylko do celów technicznych i chemicznych. Ogólny wywóz spirytusu jest nadzwyczaj nieznaczny. W latach 1894—1900 stanowił on 5,6—7,2% ogólnej produkcyi, w ciągu następnych 5 u lat spadł on do 1,3%. Wywożony spirytus jest prawie wyłącznie rektyfikowany. (Chemik Polski).

Spirytus denaturowany w Stanach Zjednoczonych. Senat amerykański uchwalił w tych dniach t. zw. „Alcoolbill“, według którego dozwolone jest używanie spirytusu denaturowanego do celów technicznych. Z tego powodu budowane są w Ameryce nowe fabryki spirytusu, a stare powiększane wobec widoków urządzenia na wielką skalę wywozu tego artykułu do Europy.

Nadesłane.

Na Walnem Zgromadzeniu Członków Pol. Towarzystwa gorzelniczego we Lwowie w Instytucie chemicznym zamieniono zarzutkę. Upraszam o nadesłanie mojej — a ja znajdującą się u mnie odeszlę. Adres: Tadeusz Szulc w Dublanach koło Lwowa. (Akademia rolnicza).

Drobne ogłoszenia.

„METALURGIA“

Fabryki kolei wązko- i normalnotorowych Metalurgicznego Towarzystwa akcyjnego.

Wiedeń — Budapeszt — Praga.

Lwów, ul. Wronowskich l. 6. —Telefon 662.



Urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależny materyał wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje kompletne tory kolejowe nowe, jakoteż w używanym stanie. Roboty przedwstępne, trasownie. 1—6

Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.

Spłaty amortyzacyjne.

Sangerhauseńska akc. fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Sangerhausen — Budapeszt — Halle.

Lwów, ul. Wronowska l. 6.—Telefon 662.

Specyalna fabryka dla budowy i rekonstrukcyi **Gorzelń i Rafineryi spirytusu, Fabryki drożdży, krochmalu kartoflanego i syropu,** według najnowszych i własnych systemów.

Wielka nagroda państwowa na międzynarodowej wystawie przemysłu spirytusowego w Wiedniu 1904.

Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie. 1—6

SPŁATY AMORTYZACYJNE.



Ważne dla gorzelń rolniczych!

WW. PP.: Mam zaszczyt zwrócić uwagę Właścicieli gorzelń, iż **metoda dra Wernera Kues'a** w czasie od 8-go do 19-go marca b. r **w Kraj. szkole gorzelniczej w Dublanach** pod osobistem kierownictwem W. P. P. **Dra R. Wawnikiewicza** dyrektora, tudzież **E. Kalińskiego**, adjunkta tejże szkoły **z bardzo dobrym skutkiem przeprowadzona została.**

Zaznaczam, że metoda **dra Kues'a** ma już obecnie swe zastósowanie w licznych bardzo gorzelniach, ku najzupełniejszemu zadowoleniu właścicieli i kierowników.

Metoda dra Kues'a zapewnia gorzelniom następujące korzyści:

1) Zaoszczędzenie całej ilości słodu zielonego, niezbędnego w użyciu przy zwykłem prowadzeniu drożdży.
2) Uproszczony i całkiem pewny sposób postępowania technicznego, bez ukwaszania hołowicy.
3) Zaoszczędzenie wysokich kosztów produkcyi ponoszonych przy zwykłem prowadzeniu drożdży.
4) Osobnego lokalu dla prowadzenia drożdży jak i:
5) Osobnych urządzeń maszynowych nie potrzeba, a **opłata licencyjna jest zbyteczna**.
6) Wywar bez zarzutu.

Dla dogodności moich P. T. Odbiorców mam w każdym czasie na składzie (we Lwowie) **kwas siarkowy 66° B.**, najlepszej jakości **drożdże czysto spirytusowe, oliwę do maszyn**, wszelkie **instrumenty techniczne** dla P. T. Gorzelników jakoteż **Pat. „Antiferugina K“** najlepszą farbę kotłową, wskutek której kocioł ani wewnątrz ani zewnątrz wcale nie rdzewieje, która nie dopuszcza stałego osadzania się osadu wodnego („Kesselstein“) i zapomocą której można kotłowiec miotełką łatwo usunąć.

Na żądanie gotów jestem wysłać do każdej gorzelni na moje koszta gorzelnika celem pouczenia o zastosowaniu powyższej metody.

Wiele poleceń i świadectw pierwszorzędnych gorzelń posiadam. Interesowanym udzielam chętnie informacyi odwrotną pocztą

ZYGMUNT SUSSMANN

gener. zastępca dla Galicyi i Bukowiny f. dr. W. Kues i Sp.

Lwów, ul. Janowska l. 8.